

DZIENNIK WILEŃSKI

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Skrzynka pocztowa № 70. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po poł.
Administracja otwarta codziennie od 9 do 5 popoł. i w niedziele od 1 do 2-jej.

Warunki prenumeraty: miesięcznie w administracji — 30 mk., z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową 35 mk., zagranicą 75 mk.

|| Cena ogłoszeń: Za wiersz petitu jednolamowy: przed tekstem 12 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 6 mk., nadesłane w tekście 15 mk.

ś. p.

Łongin Gładyszewski,

ppor. i dowódca 11 kompanji 23 pp.
zginął śmiercią bohaterską dnia 13 czerwca 1920 r.
w kontrataku na wieś Jamny.
Cześć Jego pamięci!

Oficerowie i żołnierze 23 pp.

ś. p.

Stanisław Łabiński,

ppor. i dowódca 1 kompanji 23 p. p.
zginął śmiercią bohaterską dnia 13 czerwca 1920 r.
w kontrataku na wieś Jamny.
Ranny i pozostawiony na polu walki dobił się własną kulą, aby nie oddać się żywym w ręce wroga.

Żegnaj nam dzielny towarzyszu bronii!

Oficerowie i żołnierze 23 pp.

OPERETKA POLSKA.

Dziś—„Cnoti wa Zuzanna“
operetka Gilberta.
Początek o godz. 8 1/2 wiecz.

Składajcie przeczytane
gazety dla naszych
rannych bohaterów.

Ogród po-Bernardyński

Pomoc Żołn. Polskiemu Stow. Rzemieśln.

Dziś!
Wianki i Sobótki

Zabawy dziecięce, popisy sportowe.
Amer. Zw. Młodzieży Chrześc. (Y.M.C.A.)
z nagrodami i niespodziankami.
2 orkiestry, Orszak weselny, tańce ludowe, cyganki—wróżby—pochód królowej—kwiat paproci.
Bufet—kwiaty. Początek o g. 4-jej.
Bilety w cenie 10 i 5 r.k.
w Świątlicy Dominikańska 13,
w księgarni «Kultura» ul. Wileńska,
i przy wejściu do ogrodu.

WIELKI WIEC

o sprawie Pożyczki Państwowej

odbędzie się w niedzielę, dn. 27-go b. m. o godz. 6-jej
w sali miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 10
z udziałem p. wiceministra skarbu R. Rybarskiego.
WSTĘP BEZPŁATNY.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Kliżentelę, że nowo-
otwarta przeze mnie

FABRYKA TYTONIU

zaczęła funkcjonować z dnia 22 b. czerwca
z wysokim szacunkiem

C. Balberski.

Żądajcie wszędzie nowe papierosy

„SILWA” z najlepszego zagranicznego tytoniu.
Cena 10 szt. 6 mk.

FABRYKA TYTONIU
C. BALBERSKIEGO
Wilno, Węgłowa 12.

Dnia 25 bm. o godz. 9 i pół w kościele św. Jakóba odbędzie się za-
łobne nabożeństwo za duszę ś. p. kapitana

I. Dąbrowskiego,

na które zaprasza krewnych, znajomych i kolegów zmarłego
RODZINA.

Więści z za Dźwiny.

(Korespondencja własna „Dziennika Wileńskiego”).

Jednym z najdotkliwszych dla ludności polskiej w Dyneburgu zarządzeń władz łotewskich są konsekwencje prawa o obywatelstwie łotewskim. Za obywateli łotewskich uznano tylko tych, co urodzili się na obszarze ziem, wchodzących obecnie w skład republiki łotewskiej, albo mieszkali tu przed wojną i byli przypisani do tak zwanych «obsczestwiennych grup» (do gminy włościańskiej, do mieszczanstwa lub szlachty). Ponieważ wśród osób urodzonych poza Inflantami Polskimi, bardzo mało jest takich zapisanych do «obsczestwiennych grup» miejscowych, przeto ogromna część mieszkańców Dyneburga narodowości polskiej została zaliczona do kategorii «cudzoziemców».

Wśród tego rodzaju «cudzoziemców» są tacy przeważnie, którzy mieszkają w Dyneburgu po kilkadziesiąt lat, tu życie całe spędzili, tu wstępowali w związki małżeńskie, tu im się wszystkie dzieci urodziły i wychowały, tu posiadli jaką nieruchomość, prowadzą interesy różne i t. d. Przytem kobiety, urodzone tutaj, które przed laty wyszły za mąż za takich «cudzoziemców», są również traktowane jako «cudzoziemki».

i pozwolenia na mieszkanie nadal w państwie łotewskim najpierw na 14 dni, potem — na czas dłuższy. Z temi staraniami związane są spore formalności i opłaty przeszło 50 rubli od każdej starszej ponad lat 14 osoby. Obecnie władze policyjne wyłapują tych, co formalności żądanych nie dopełnili i sadzą na kilka miesięcy do więzienia lub każą płacić po 1000 i więcej rubli kary.

Znaczna część naszych «cudzoziemców» nawet do dziś dnia nie domyśla się swojej «cudzoziemskości»; w głowie im się nie może pomieścić, że to oni są cudzoziemcami, a nie ci świeży przybysze z Kurlandji, czy Liwonji, z którymi nikt w mieście dogadać się nie może w ich języku. Inni znów z tych «cudzoziemców», tropionych obecnie gorliwie przez policję łotewską, dowiadują się dopiero teraz, już po terminie wyznaczonym, że są w położeniu złoczyńców, ściganych przez prawo. A władze łotewskie nie śpią. Czerwone mury z okratowanymi oknami i wymalowanym nad bramą napisem literami gotyckimi «Daugawpils zeetums» («więzienie dyneburskie») pochłaniają wciąż nowe ofiary «cudzoziemskie»; «Latwijas Walsts kase» (łotewski skarby państwa) przyjmuje wciąż

nowe tysiące rubli z krwawicy polskiej.

W razie jeżeli taki «cudzoziemiec» polski już zalegalizowany nawet, to znaczy zaoptowany w pozwolenie łotewskie na mieszkanie tutaj, zechce wyjechać choćby na jeden dzień za Dźwinę, traci uzyskane poprzednio z takim mozołem prawo zamieszkiwania w w ciągu roku jednego w państwie łotewskim i po powrocie musi wszcząć starania na nowo.

Wszyscy ci «cudzoziemcy» nie mają praw wyborczych nawet do samorządu. Natomiast Łotysze kurlandscy czy liwonscy, którzy mieszkają w Dyneburgu choćby 8 tygodni, są obdarzeni prawem wybierania Rady Miejskiej.

We czwartek, dnia 10 czerwca r. b. rozlepiono na murach miasta Dyneburga obwieszczenia, drukowane wyłącznie w języku łotewskim szwabachą, a więc niezrozumiałe nawet dla garstki Łotyszów miejscowych. W ten sposób zostali mieszkańcy «zawiadomieni» o mającym się odbyć między 14 i 18 czerwca r. b. w państwie łotewskim spisie ludności.

Spisujący i kierownicy spisu otrzymali instrukcje, zabraniające pod jakimikolwiek warunkami pokazywać osobom prywatnym zebrane materiały. Wskutek tego zarządzenia spis usuwa się z pod kontroli ludności.

Dobór zaś kierowników spisu na Inflantach Polskich i całego personelu wykonawczego daje najzupełniejszą gwarancję, że spis będzie tendencyjny i specjalnie zwrócony przeciwko Polakom.

Trzeba pokazać światu, że Polaków na Inflantach Polskich

niema. Taka była idea przewodnia statystyki rosyjskiej, te same zadania stawia sobie polityka łotewska.

A my jednak wciąż żyjemy i istnieniem swem sprawiamy tyle kłopotów nawet sprzymierzeńcom naszym.

Dowodów życzliwości najbliższych sprzymierzeńców naszych nadbałtyckich w stosunku do Polaków nawet na wołowej skórze nie spisałby.

Przytoczę parę bardziej rozczulających.

Na Zielone Świątki w paru gminach powiatu Dyneburskiego projektowane były pierwsze w wolnej i demokratycznej Łotwie zebrania polskie poza Dyneburgiem. Miały powstać nowe koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Ale projekty te trzeba było odłożyć na lepsze czasy. Władze łotewskie odmówiły pozwoleń. Podobno, taki jest rozkaz wodza naczelnego armji łotewskiej, by na urządzania polskich zebrań nie pozwalać.

Powiedzieć Wam jeszcze?..

W komendanturze łotewskiej, obejmującej władzę swą dwie gminy toczy się rozmowa z «publiką» po rosyjsku. Pomocnik komendanta dowiaduje się, że w pewnej miejscowości grono amatorów chce grać na scenie komedijkę polską, i, nie wiele myśląc, daje szczerą radę: «brostie wy eti polskije gadosti» («porzućcie te polskie paskudztwa»).

Albo inny obrazek.

W niedzielę, dnia 13 czerwca przed południem ze stacji kolejowej w Krasławiu idzie do miasta chłopiec lat 14—15, harcerz z orzełkiem polskim na czapce. Spotyka go w drodze żołnierz łotewski, zdejmując mu czapkę z głowy, wyrzuca orzełka i rzuca na ziemię.

Ze słów, jakie przytem uironic raczył po rosyjsku męźny syn Marsa, widać, że nie przywykł on tolerować oznak życia polskiego w republice łotewskiej.

Żołnierz polski, ten żołnierz, co krwią swoją i znojem uwolnił Inflanty Polskie od zalewu bolszewickiego jest koźłem ofiarnym władz łotewskich. Góry, mury na niego wala, byleby tylko w oczach ludności obrzydzić Polskę, a podnieść Łotwę. Nie gardzą tą wysoce patriotyczną robotą nawet wysokie sfery rządowe.

Proszę przeczytać, naprzykład, ogłoszony dnia 11 czerwca w gazetach ryskich komunikat ministra spraw wewnętrznych Berga o zaburzeniach antysemitycznych w Letgalji. Jest publiczną tajemnicą, o której, chyba, tylko niemowleta nie wie, że pogromy te czy to w Rydze, czy w Rzeżycy, czy w Dyneburgu wywoływali żołnierze łotewscy. A p. minister już taszczy na ofiarę żołnierza polskiego:

W Rzeżycy «aresztowano 16 osób, u których znaleziono rzeczy rozgrabione; wśród grabieżców była tylko jedna Łotewka».

W Dyneburgu «aresztowano dwóch żołnierzy sąsiedniego państwa i jedną osobę w czapce studenckiej, jak również dozorcę rynkowego, Ksawerę Lejko».

Głupi nie zrozumiałby, że p. minister, mówiąc o tych «dwóch żołnierzach sąsiedniego państwa» z dystygowaną i podyktowaną przez ostrożność dyskrecją wskazuje na żołnierzy polskich, których trochę jest w twierdzy dyneburskiej. Mieszkańcy Dyneburga na

kilka dni przed pogromem wiedzieli, że ma się on odbyć z łaski żołnierzy łotewskich. Tylko ich widziano następnie przy robocie. Ale naturalnie mowy być nie mogło o aresztowaniu któregokolwiek z nich. Zato zgóry byliśmy pewni, że przynajmniej na papierze zostaną aresztowani żołnierze «sąsiedniego państwa».

Tak się stało.

*

Wybrałem się na polskie zebranie przedwyborcze. Spotykam znajomą kobiecinę, rozgadaliśmy się.

— Przecież u Was w domu jest sporo rodzin polskich. Dlaczego nikogo oprócz Was nie widać?

— Proszę Pana, nie takie teraz czasy. Niektórzy z nich

umieli trochę po łotewsku, udali Łotyszów, dali im posady. Teraz boją się zdradzać czemukolwiek, zaraz wyrzuciliby ich ze służby. Przy spisie ludności również nie podadzą się za Polaków. Co poradzić, ciężkie czasy. Ludzie chcą żyć.

Dnia 14 czerwca władze łotewskie aresztowały w Kraślawiu burmistrza miasta p. Terleckiego i organistę kościoła miejscowego p. Balulę za rozpowszechnianie najlegalniej w świecie wydanych w Rydze i podpisanych przez p. Skanę, członka konstytuancy łotewskiej, odezwo przypominających Polakom, że przy spisie ludności powinni uważać, by ich zapisywano za Polaków.

Jan Olszewski.

Przesilenie gabinetowe.

Przesilenie gabinetowe trwa.

WARSZAWA 22 bm. (PAT).— Przesilenie gabinetowe trwa, sytuacja strajkowa bez zmiany.

WARSZAWA 22 b.m. (PAT).— Konferencja przedstawicieli stronnictw, formujących gabinet, dotąd nie ustaliła definitywnie jego składu osobowego. Dalszy ciąg pertraktacji jutro.

Po konferencji z p. Witosem Naczelnik Państwa wystosował do niego następujące pismo:

Do p. Wincentego Witosa, posła do Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej.

W porozumieniu z Sejmem Ustawodawczym w osobie jego Marszałka powierzam panu misję utworzenia nowego gabinetu.

Warszawa, Belweder 20/VI.

Naczelnik Państwa

(—) J. Piłsudski.

Po otrzymaniu powyższego listu p. Witosa o godz. 7-ej wieczorem rozpoczął pertraktacje z poszczególnymi klubami większości lewicowej. Podczas tych konferencji socjaliści (PPS) zażądali teki min. spraw zagr. — dla Daszyńskiego, robót publicznych — dla Moraczewskiego, min. zdrowia — dla Borowskiego.

Thuguttowcy zgłosili pretensję o tekę min. spraw wewnętrznych dla Thugutta, a min. rolnictwa dla Poniatowskiego, oraz podsekretarjat stanu w min. oświaty dla Nowaka (nauczyciela galicyjskiego).

Nar. Partja Rob. zażądała min. b. dzielnic pruskiej dla Brejskiego, min. pracy dla Peplowskiego oraz min. zdrowia dla dr. Bujalskiego (z Taraowa).

Klub pracy konstytucyjnej w osobie p. Federowicza oświadczył, że udzieli w rządzie nie weźmie, natomiast utworzony gabinet będzie popierał.

Takie same stanowisko zajęli stąpiący w osobach p. Putka i p. Sejha.

Piastowcy prócz stanowiska prezydenta dla Witosa, iadają min. oświaty dla Rataja, robót publicznych dla Bryla, podsekretarjat stanu w min. spraw zagr. dla Dąbskiego, oraz spr. wewnętrznych dla Kiernika.

Nie zgłoszono pretensji do teki min. handlu i przemysłu, skarbu, aprowizacji, kolei, sprawiedliwości oraz poczty.

Na stanowisku min. kolei wszystkie kluby chcą utrzymać obecnego min. Bartla, na stanowisku min. aprowizacji socjaliści i Nar. Str. Pr. chętnieby widzieli dotychczasowego min. Sliwińskiego, a piastowcy Grzędzielskiego.

Skarb ma objąć albo Michalski (ze Lwowa), albo Steczkowski (ze Lwowa). Obaj konserwatyści.

Jeśli się socjaliści upierali przy tece min. robót publ. dla Moraczewskiego, to piastowcy mają zażądać min. handlu i przemysłu dla Bryla.

Gdyby zaś piastowcom nie udało się wprowadzić p. Grzędzielskie-

go na min. aprowizacji, chcą go widzieć na stanowisku min. sprawiedliwości.

Przeciwko kandydaturze p. Thugutta na stanowisko min. spraw wewnętrznych powstała bardzo silna opozycja.

Na skutek tego p. Thugut o godz. 10 wieczorem oświadczył dziennikarzom, że cofa swą kandydaturę. Podobno piastowcy chcą mu ofiarować min. poczty i telegrafów.

Prawdopodobny skład nowego ministerjum.

Narazie schemat nowego gabinetu projektowany był, jak następuje:

Premjer — p. Witos (PSL.)

Sprawy zagraniczne — p. Daszyński (PPS.) z podsekretarzami p. Janem Dąbskim (PSL.) i p. Władysławem Skrzyńskim (poseł w Madrycie).

Sprawy wewnętrzne: pp. Thugutt (Wyzwolenie), Amusz (PSL.), Kiernik (PSL.), Wojciechowski (dotychczasowy minister).

Skarb: Michalski, dyr. banku galicyjskiego we Lwowie (konserwatysta), podsekretarz — p. Antoni Wieniawski. Mówiono również o pozostawieniu na stanowisku dotychczasowego ministra p. Władysława Grabskiego.

Rolnictwo: p. Poniatowski (Wyzwolenie),

Praca: p. Peplowski, dotychczasowy minister (Nar. P. Robotnicza).

Oświata: p. Rataj (PSL.), p. Jan Dąbski (PSL.).

Roboty publiczne: pp. Moraczewski lub Hausner (PPS) albo pos. Bryl (PSL.).

Min. dla b. zaboru pruskiego: pos. Brejski (Nar. P. Rob.).

Zdrowie: Dr. Jerzy Bujalski (Nar. P. Rob.).

Koleje: dotychczasowy minister p. Bartel (PSL.).

Poczta i telegraf: dotychczasowy minister p. Toloczko.

Aprowizacja: pos. Grzędzielski, lub wymieniały dotychczasowy minister p. Sliwiński.

Przemysł i handel: p. Stesłowicz (Klub Pr. Konst.).

Kultura i sztuka: p. Artur Sliwiński.

*

Według ostatnich wiadomości na mocy zawartego między klubami porozumienia gabinet będzie się przedstawiał jak następuje:

Premjer, Wincenty Witos (PSL.).

Sprawy zagraniczne: Ignacy Daszyński (PPS.), podsekretarjat Jan Dąbski (PSL.).

Sprawy wewnętrzne: dotychczas vacat.

Skarb: Michalski (dyraktor banku galicyjskiego konserwatysta).

Aprowizacja: pos. Grzędzielski (PSL.).

Oświata: p. Łopuszański,

Roboty publiczne: pos. Bruhl (PSL.).

Min. dla b. zaboru pruskiego pos. Brejski (NPR).

Min. zdrowia: dr. Bujalski (NPR).

Rolnictwo: pos. Poniatowski (Wysw.).

Praca: Peplowski (NPR).

Koleje: p. Bartel (dotychczasowy minister).

Poczta i telegraf: vacat.

Kultura i sztuka: pos. Barlicki (PPS).

Na ministra spraw wewnętrznych «Wyzwolenie» wysuwa kandydaturę p. Bognuszewskiego, starosty z Garwolina zaś PSL. p. Czesława Brzezińskiego, inspektora administracyjnego w min. spraw wewnętrznych.

Co do tek przemysłu i handlu oraz poczty i telegrafu dotychczas wyrażonych kandydatur niema. Krążą pogłoski w kołach nac. dowództwa iż ministrem wojny pozostać ma gen. Sosakowski.

P. Thugut mimo ofiarowywania mu kolejno paru tek kandydaturę swą stanowczo usunął.

Przesilenie gabinetowe a polityka zagraniczna

Krakowski Głos Narodu zastanawiając się nad tem, czy polityka ukraińska była polityką Skulskiego, dochodzi do wniosku, że «wyprawa kijowska nie leżała na linii politycznej b. premjera».

W jakim więc sposobie do niej przyszło? «Opinia — czytamy dalej w tymże Głosie — Narodu wskazuje na Belweder. A czyta to nie tylko opinia narodowo-demokratyczna, lecz również nawet z poczuciem dumy, nasza opinia lewicowa. Jakżeż jednak zagadnienie to przedstawia się z punktu widzenia prawnopublicznego? Czy według ustaw obowiązujących: Naczelnik państwa ma prawo do tego rodzaju decyzji, decyzyj nie tylko militarnych, lecz w pierwszym rzędzie politycznych? Niewązeczna w tym względzie odpowiedź daje uchwała Sejmu z dnia 22 lutego 1919.

Uchwała ta powiada: 1) Władza suwerenna i ustawodawcza w Polsce jest Sejm ustawodawczy; 2) Naczelnik państwa jest przedstawicielem Państwa i Najwyższym wykonawcą uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych; 3) Naczelnik państwa powołuje Rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem; 4) Naczelnik państwa oraz Rząd są odpowiedzialni przed Sejmem za sprawowanie swego urzędu; 5) Każdy akt państwowy Naczelnika państwa wymaga podpisu obojga ministrów.

Ianemi słowy, jakież uprawnia daje Naczelnikowi państwa nasza tymczasowa ustawa konstytucyjna, zwłaszcza w dziedzinie polityki zagranicznej? Pytaniem tem obecnie bardzo aktualnem, zajęła się już nauka polska. W «Zbiorze najważniejszych dokumentów do powstania Państwa polskiego», wydanym świeżo przez prof. Wszechnicy Jagiellońskiej, prof. K. Kumanieckiego, czytamy, że w zakresie władzy ustawodawczej Naczelnik państwa nie ma władzy żadnej; w zakresie administracji jest on wprawdzie najwyższym, ale tylko wykonawcą uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych. — «Z powyższych uchwał wynika — konkluduje prof. Kumaniecki — że Naczelnik państwa jest przedstawicielem państwa naprawdę właściwie tylko w zakresie reprezentacyjnym, pozatem treści władzy nie posiada».

Tak się przedstawia władza Naczelnika do tego dnia. Można nad tem bolewać. Jesteśmy nawet zdania, iż przyszła konstytucja polska powinna rozmiar władzy Naczelnika państwa określić możliwie najszersze. Nie zmienia to jednak postaci rzeczy, iż świętsza w dziedzinie polityki zagranicznej nie może Naczelnik państwa obciążać się poczynaniami, jakich byliśmy świadkami. Dlatego też słusznym jest głos, by przy likwidacji obecnego przesilenia określono ściśle granice uprawnień, a tem samem i odpowiedzialności. To bowiem, co się dzieje w tej dziedzinie dotychczas, jest właściwie stanem bezodpowiedzialności.

„Większość“ sejmowa.

P. Brejski w piśmie do Naczelnika Państwa wyraża nadzieję, że gabinet Witos — Daszyński będzie «silnym rządem parlamentaryjnym». Zdaje się jednak, że ta nadzieja na niczem oparta nie jest. Gabinet Witos — Daszyński ma słabą większość 211 głosów na 412 tylko przy wliczeniu do większości klubu pracy konstytucyjnej (17 głosów) i bydów (11 gł.).

Armja a przesilenie gabinetowe.

(Od specjalnego koresp. „Dzien. Wil.“ z frontu).

Jakkolwiek z rzadka tylko docierają pisma na front i życie tu płynie śród otoczenia pierwotnej prawie przyrody — pierwotne, taki wypadek, jak obecne przesilenie gabinetowe nie mógł nie odbić się żywym echem; oficerowie i żołnierze gorąskowo dowiadują się od świeżo przybyłego o przyczynach i przebiegu kryzysu, a wrażenie wywarł on naogół bardzo przygnębiające.

Dużo się mówi o tem, że armja nie powinna się wtrącać do spraw politycznych — słusznie. Nie należy jednak żądania podobnego zbyt daleko posuwać. Armja powinna stać poza polityką a raczej ponad polityką, to jest obce jej powinny być intrjgi partyjne — nie znaczy to jednak aby żołnierz stał się beamyślą maszyną, lub co gorsze, kondotjerem, uprawiającym swe krwawe rzemiosło jedynie dla żołdu i przez zamiłowanie do życia obozowego. Przeciwnie, to czem armja nasza górnie nad przeciwnikiem, to jest ten niepospolity duch, który poczatek swój bierze z zupełnej świadomości celów dla których żołnierz walczy.

Z niesrównanym bohaterstwem żołnierz nasz przelewa krew swą za najświętszą sprawę, ale zna też cenę tej krwi i nie pozwoli kupczyć nią nikczemnie dla ambitnych widoków politycznych karierowiczów.

Perspektywa gabinetu lewicowego przygniatające wywiera tu wrażenie, nie dlatego, że jest on lewicowym, lecz dlatego, że lewica w sprawie wojny i jej celów bardzo określone zajmuje stanowisko. Już samo wystawienie kwestji zawarcia pokoju jako jednego z programowych punktów przyszłego gabinetu wywołuje powszechne oburzenie, nie dla tego, żeby żołnierz rozsmakowawszy się w krwi rozlewie, zasadniczo przeciwnym był pokojowi — lecz dla tego, że wysunięcie przez rząd polski w obecnym momencie kwestji pokoju równałoby się niemal przyznaniu do „klęski i upokarzającej prośbie o pokój».

Armja polska stykając się codziennie z wrogiem, wie lepiej od naszych warszawskich polityków, że przeciwnik dziś mniej niż kiedykolwiek myśli o pokoju i jeżeliby nawet przysłał na jakieś pertraktacje, uczyniłby to tylko w celu osłabienia naszej czujności.

Armja nasza pragnie pokoju, tak jak go pragną wszyscy uczeni

ludzie, ale tylko takiego pokoju, który nam zapewni to wszystko, co nam się słusznie należy, zapewni przyszłość i potęgę ojczyzny. Za to zaś żołnierz polski ofiarą krew swą bez miary i nieda on wyrwać sobie tego co za cenę krwi tej okupił, co dzierży mocno w śkrzypkiej swej dłoni. Nieda wyrwać sobie przemocą ani pójdzie na lep złudnych haseł.

Piękną dewizę «za naszą wolność i waszą» pojmuje on trzeźwym, żołnierskim umysłem tak, jak ją rozumieć trzeba, że w przyszłej wolnej i niepodległej Polsce wolnym będzie każdy lojalny obywatel, każdy na równo korzystać będzie z opieki prawa — nie znaczy to jednak abyśmy drogocenną krew naszą przelewać mieliżna obce interesy, służyć obcej sprawie, co w gruncie rzeczy wychodzi zwykle na przysłowiową służbę... dla króla pruskiego.

Z głosem armji a jej opinią liczyć się winni ci, którzy objąć pragną ster rządów ojcowskich, bo ktoś bardziej powołany jest dziś reprezentować Polskę nad naszego żołnierza?

Ani chłop uzurpujący sobie prawa przedstawicielstwa całego narodu a pracujący wyłącznie dla materialnych, stanowych interesów, ani robotnik, otumaniony przez wrogów naszych, podciszający ustawicznymi strejkami korzeń młodego naszego bytu państwowego, ani uprawiający politykę strusia arystokrata.

Jedynie armja, składająca się z najszlachetniejszych i najdzielniejszych przedstawicieli wszystkich warstw zdobyła sobie istotne obywatelstwo zdobyła je ofiarnością bez granic, poświęceniem wszystkich osobistych interesów, a nawet życia, płomienną miłością ojczyzny, wiarą niezachwianą w jej przyszłość. Gdy wszystko wewnątrz kraju dąży do rozłamu i destrukcji, armja jest tym głazem węgielnym, tym monolitem na którym opiera się dziś gmach nasz państwowy, — est tarczą, która osłania go przed burzą zewnątrzną.

Gdyby nie było armji — nie było by Polski.

Dlatego opinia armji miodająca być musi zwłaszcza tam gdzie chodzi o kwestję wojny i pokoju i o cele wojenne, albowiem jest to opinia kompetentna, opinia najlepszych syarów naszej ziemi.

J. O.

TELEGRAMY.

KOM. SZTABU GENERALNEGO WOJSK POLSKICH.

z dnia 21 czerwca:

Między Dźwiną a Berezyną silne ataki nieprzyjacielskie w rejonie Smugalczyzny odparto, zadając bardzo ciężkie straty atakującym oddziałom bolszewickim.

Wzdłuż Berezyny działalność wywiadowcza.

Na Ukrainie pomyslnie dla nas całodziennie walki grupy generała Romera z kawalerją Budiennego. Bliższych meldunków jeszcze brak.

Na północ od Dniestru wojska ukraińskie wykonały

udatny wypad na Babczyńce, Borówkę i Felicjanówkę, biorąc 2 działa z obsługą, jeden karabin maszynowy i dużo taborów.

W z. Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, gen.-ppor.

Kwestja odszkodowań.

PARYŻ 22 bm. (P. A. T.) — Zebrani w Hythe rozpatrywali bieżące sprawy, głównie zaś kwestję odszkodowań.

Mordy czeskie.

CIESZYN 22 b. m. (P. A. T.) — Bojówki czeskie napadły na lokalny komitet polski w Starej Wsi, zamordowały prof. Habera i prof. Wisimierskiego, utopiły w Dunajcu 2 techników ze Lwowa i wrzuciły do Dunajca polskiego urzędnika, Krapiskiego. Zandarmerja czeska nie interwenjowała. Poru-

cznik francuski, Tartaro wraz z żołnierzami opuścił terytorium, oświadczając, że jest bezsilny.

Bandy niemieckie nie przestają działać.

OLSZTYN, 22 b. m. (P.A.T.)—Banda Niemców napadła i rozpaściła zebranie w Klonie. Uczestników poraziło.

BYTOM 22 b. m. (P. A. T.)—Niemcy napadli na polski komitet plebiscytowy w Głogówku. W Katowicach wpadli do redakcji «Gazety Ludowej» i pobili jednego z redaktorów.

Nowy komitet plebiscytowy.

TORUN 22 b. m. (P. A. T.)—Utworzono Komitet plebiscytowy dla Górnego Śląska na powiat toruński.

Rozbrajanie Niemiec.

PARYŻ, 22 b. m. (P. A. T.)—Konferencja międzysojusznicza na żądanie Francji i Anglii ma przyjąć Niemcy do rozbrownienia i wydana materiałowa wojennych.

Przesilenie ministerjalne w Niemczech ukonieczone.

LYON 22 b. m. (P. A. T.)—Z Berlina donoszą: Przesilenie ministerjalne ukonieczone.

Z ruchów wojsk angielskich.

MALTA 22 b. m. (P.A.T.)—Jeden angielski batalion piechoty został pocięciem wysłany do Konstancyi. Jeden krątownik i wszystkie kontrybutorzy również natychmiast wyjechały.

MALTA 22 b. m. (P.A.T.)—Flota angielska otrzymała rozkaz koncentracji u brzegów Lewantu.

Anglia wobec mordów tureckich.

PARYŻ, 22 b. m. (P. A. T.)—Oddziały nacjonalistów tureckich wymordowały uchodźców w szkole amerykańskiej w Ismidzie. Eskadra angielska bombarduje pozycje nacjonalistów, którzy chcą obejść odcinek angielski i zagrozić Konstancyi.

Zaniepokojenie Włoch.

RZYM 22 b. m. (P. A. T.)—Prasa włoska zaniepokojona jest ewentualnością wroczenia Grecji i Serbji do Północnej Albanji.

Zbrojenie się Grecji.

PARYŻ 22 bm. (P. A. T.)—Według «Matina» Venizelos zażądał swobodny akcji i porwołania na życie 6 dywizji greckich, t. j. 60000 ludzi, skoncentrowanych w Smyrnie, celem neregulowania sytuacji. W razie potrzeby Grecja może poświęcić jeszcze 7 dywizji. Prawdopodobnie Grecja otrzyma dane pozwolenie pod warunkiem działania na własną odpowiedzialność.

Zaofiarowanie pomocy przez Venizelosa.

POLDHU 22 b. m. (P. A. T.)—Venizelos zaofiarował pomoc armji Greckiej dla armji sprzymierzonych w Turcji.

Przybycie Venizelosa na konferencję.

PARYŻ, 22 b. m. (P. A. T.)—Venizelos został zaproszony na konferencję do Boulogne dokąd przybędzie jutro.

Strajk w Palatynacie.

ZURYCH 22 b. m. (P. A. T.)—W Ludwigshafen i Palatynacie w związku z aresztowaniami dokonanymi przez władze francuskie, zastrajkowało 40000 osób.

Pożar w Kownie.

GDĄSK, 22 b. m. (P.A.T.)—Z Kowna donoszą: Wybuchł tu wielki pożar, w którym spłonęło 200 domów.

EUMIKTYNA z laboratorium Dr. Le-prince'a w Paryżu, leczy skutecznie zapalenie błon śluzowych, zapalenie pęcherza moczowego, zapalenie nerek, moczenie ropne i kamienie nerkowe. Wypóbowany środek pod postacią kapsulek, znakomicie znoszony jest przez organizm. Działa zawsze jednakowo i pewnie. Zabezpiecza przeciwko wszelkiego rodzaju powikłaniom i sprządza szybko zupełne wyzdrowienie. Sprządza we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Wiadomości polityczne.

Opinia bolszewicka o armji polskiej.

Bolszewicka «Prawda» podaje wrażenie z frontu jednego z publicznych wykładów, któremu jeden z szefów sztabu taką charakterystykę dał o armji polskiej:

«Wspaniale. Doskonale uzbrojeni, zaopatrzeni, ubrani. Artylerja świetna. Najlepszymi są oddziały poznańskie — wspaniali strzelcy. Nasi, zresztą zwycięstwami nad bandami Denikina, lekceważyli ich: nie chcieli słyszeć o okopywaniu się, nie można ich zmusić do ujęcia łopaty i strzelali... stojąc. A strzelcy poznawczy z chwilą gdy nasz żołnierz wychylił tylko głowę z za okopu dawał strzał—i koniec. W armji niemieckiej uważano poznawczyków za najlepszych żołnierzy. Nasi dopiero wtedy zrozumieli, że tu nie czas na żarty, gdy zobaczyli występującą majestatyczną, regularną, doskonale zorganizowaną armję».

To samo o bitności żołnierza polskiego pisał «Dziennikowski» Komuna:

«Jest to regularna armja, dobrze zorganizowana i zaopatrzona, posiadająca doświadczonych dowódców z pośród oficerów polskich rosyjskiej armji carskiej instruktorów francuskich. Jeżeli wojska Jandusza, Denikina i Kołczaka były to do pewnego stopnia bandy, to polskie wojska w każdym razie bandami nazwać nie można. Jest to w całym znaczeniu tego słowa regularna armja europejska.

Polacy w armji dzielą się na legionistów czyli warszawiaków i na poznańczyków. Pod względem wojskowym szczególnie odznaczają się pułki poznańskie. Powinni, pewnie, doskonałi strzelcy. Do ataku idą kolumnami, jak chodzili dawnie Niemcy. Ich karabiny masywne, co ma niepowstrzymanie posuwają się naprzód przez trupy i ostatecznie dochodzą, bo jest ich bardzo wielu.

W armji niemieckiej pułki poznańskie były najlepszymi. Legionści czyli warszawiacy są słabsi. Cecharz biją się wspaniale, lecz nie mają tej tepej żywiołowej siły, która czyni poznańczyków tak trudnymi do zwalczania.

Evakuacja Kijowa.

Szeroko kolportowane w społeczeństwie naszym alarmy z powodu «katastrofalnej» rzekomo ewakuacji przez wojsko nasze Kijowa są zgola fałszywe i rzeczywistym biegiem spraw niუსprawiedliwione. Ewakuacja odbyła się w zupełnym porządku. Generał Rydz Smigły oddał do rozporządzenia ludności 17-cie podległych, wyjechali więc wszyscy, co pozostawanie w Kijowie uznali za niebezpieczne.

Nastrój wojsk, opuszczających Kijów z wyższego rozkazu nie pozostawał nic do życzenia. Był on poważny, lecz nie przygnębiony, oparty na świadomości, że strategiczny nakaz chwili tego wymaga, lecz że nie jest to ani pogrom, ani nawet pararka. Po wysadzeniu mostów na Dnieprze cały materiał wojenny został skrzętnie wywieziony.

Aresztowanie Brusilowa.

Z Pietrógradu donoszą, że rząd sowiecki, usuwając Brusilowa, podkreślił jako przyczynę tego zarsęczenia fakt, iż spowodował on ogromne straty armji sowieckiej nad Beresyną. W rzeczywistości Brusilow usunięty został z powodu wzrastającej swej popularności i obawy przed kontrrewolucją.

Dwa wielkie wiece.

W Warszawie odbyły się w d. 20 czerwca 2 wielkie wiece przy współudziale kilku tysięcy ludności kady. Pierwszy wiec Ligi antybolszewickiej odbył się w Muzeum przemysłu i rolnictwa. Przemawiali: prezes Centrali Polskich Związków Zawodowych, wice-prezes Armji pracy, przedstawiciele robotników, młodzież, pułkownik Żółkowski i pod Krechowicz w im. Zebrani wśród burliwych oklasków uczcili przez powstanie obywatelską działalność Stow. Samopomocy Społ. Uchwalono w powziętych rezolucjach: by posłowie Sejmowi nie lek-

cewały głosu swych wyborców który żąda polityki patriotycznej i silnej ręki; by rozwiązano szagające Państwu Polskiemu (związki zawodowe kolejarzy i pracowników rolnych skonfiskowano ich fundusze i aresztowano lub wysiedlono ich przywódców Kwapińskiego, Kruśzewskiego i Putaka; by przywrócić do bolszewizmu uznana była za szkodliwą, by zakazano manifestacji komunistycznych, rozwiązano Bund z jego bojówkami i skonfiskowano mu broń; by Sejm sprawy wewnętrzne powierzył ręką patriotycznym któreby polecały wzrost bolszewizmu; by straż ogólna została zmilitaryzowana a magistrat nie płacił za czas strajku.

Drugi wiec w Filharmonji zwołany przez konfederację zrzeszenia społeczeństwa w sprawie położenia kraju w chwili obecnej zgromadził takie tłumy, że nie pomieściłszy się w sali oczekiwały na ulicy pod gmachem Mówy wskazawszy na grozę nowego położenia wewnętrznego podmimowanego przez płatnych agentów Sowdepji wzywali do zaprzestania walk partyjnych, przelamania strajków politycznych, ustanowienia rządu patriotycznego któryby podjął mienliwaną walkę z bolszewizmem. W tym dachu uchwalono rezolucje wiecowe. W końcu tłumy wznosiły szacelny okrzyk na cześć bohaterstwa armji naszej i pod adresem Wojciechowskiego, Witosa i Dassynskiego okrzyki: «Precz, Hańba». Zakończyło wiec odśpiewanie «Roty» przez tysięczne usta.

Sprawy polskie.

Odezwa Ligi antybolszewickiej.

Liga antybolszewicka wydała do społeczeństwa odeswę treści następującej:

OBYWATELE RODACY!

Zbudźcie się narodziście ze snu, bó przeżycie niepodległość Polski, własne mienie i życie! Bolszewicy, popierani i dowodzeni przez agentów zagranicznych, masą wcielają się i, jak szerszenie, obsiadli wszystkie związki zawodowe i kooperatywy, a w szczególności Związek Zawodowy Robotników Rolnych i Związek Zawodowy Kolejarzy.

Niech ich odeswy, inspirowane z Berlina i Moskwy, głossą, że przez zrzeszenia, którym łatwiej dowodzić, wywołają oni niebawem u nas krwawą rewolucję!

Hasło strajkowe, rzucone przez zbolszewiczałych przywódców robotniczych warszawskich, jak dźwięk służe się po kraju. Znowu zapowiadane są strajki relac, które ma organizować Kwapiński, b. komisarz Sowdepu w Orle. Mało mu tego, że strajki miejskie spowodowały wzmoczenie drożyzny, że ucierwili robotnik nie może swym imiędym trudem zapracować na kawałek chleba,—Kwapińskiemu chodzi o zupełne ogłodzenie miast przez zmniejszenie produkcji ziemioplodów na wsi i wywołanie tem jeszcze większej drożyzny. Strajki przeszłoroczne, wywołane przez Kwapińskiego, kosztowały już kraj około i pół miljaru marek, obniżyły naszą walutę i nieomal doprowadziły do głodu!

I bolszewik ten śmie jeszcze kandydować do Sejmu! Hańba! Dóć tej słabości. Pod sąd — lub precz z kraju, — do Orła, do swoich!!!

Kraj cały chce chleba i tańszego życia, a nie agitatorów bolszewickich z ich strajkami!

Wzywamy cały lud polski, który nie chce umierać z głodu, do energicznego zbiorowego protestu, z żądaniem, by Sejm i Rząd uwołali Polskę od obecności Kwapińskiego, szagającego bytowi Ojczyzny.

Warszawa, 16 czerwca 1920.

Liga antybolszewicka.

Obuwie za zboże.

Do Warszawy przybyła komisja w celu wystąpienia się w min. aprowizacji o pozwolenie na wywóz do Niemiec 100,000 centnarów zboża, za co stamtąd nadzieje są odpowiednią sumę pewną ilość bielizny i obuwia dla robotników polskich. Zboże może się na ten cel uzyskać

ze zmniejszenia ordynarji, jaką pobiera straż robotnicy rolni, którzy za to otrzymają bieliznę i obuwie.

Straż Narodowa.

W Poznaniu zawieszono pod nazwą Straży Narodowej zrzeszenie Polaków, pragnących dźwigać kraj z niedoli moralnej i materialnej. Celem Straży jest oparcie potęgi państwa na wewnętrznej sile narodu; członkowie przyrzekają pracować sumiennie, unikać wszelkiego zbytku, a krzewić oszczędność; podtrzymać powagę władzy, przestrzegać porządku, punktualności i obowiązujących przepisów prawnych; popierać wytwórczość i handel polski; tepić lichwę, paskarstwo, łapownictwo tak u biorących jak dających, pracować nad jednocią i zgodą w narodzie; podnosić ducha i wiarę w siły narodu. Środkiem głównym działania ma być przykład i wpływ osobisty.

Ze strajku.

Stwierdzono, że strajkujący robotnicy elektrowni psują i rozbijają lampy łukowe na ulicach Warszawy. Wobec tego od komendanta policji wyszedł rozkaz do policji, by winnych z całą bezwzględnością pociągać do odpowiedzialności osobistej sądowej.

Profesor—bolszewik.

Niedawno podawaliśmy za pi smami stolicy o oburzeniu wywołanem w społeczeństwie polkiem przez pozostawanie na wolności prof. uniw. warsz. Grabowskiego, który na zebraniach i odczytach prowadził jawną propagandę bolszewicką, opłacany przez rząd Lejby Trockiego, kompromitujące tem Wszechnicę warszawską.

Jak się dowiadujemy Senat Wolnej Wszechnicy Polskiej wystąpił energicznie przeciw zbolszewiczeniu profesorowi.

Strajk w Warszawie.

Rokowania prowadzone są w duchu pojedawczym. Zaosi się za szybkie zakończenie strajku.

Święto pieśni polskiej.

W Toruniu odbył się pierwszy szjad śpiewaczy okręgu nadwiślańskiego kół śpiewaczyh na Pomorzu i Warmji; reprezentowaną licznę była również Bydgoszcz. W zjeździe brało udział około 3000 osób. Uroczystość rozpoczęła solenne nabożeństwo w kościele św. Jana. Po obiedzie olbrzymi pochód ze sztandarami narodowymi udał się pod pomnik Koperalika, gdzie po przemówieniu ks. Lewandowskiego śpiewał kompozytor F. Nowowiejski złożył u stóp pomnika wieńce. Następnie w parku Wiktoria odbył się obchód śpiewaczy, w którym udział brały chóry mieszczańskie i orkiestra wojskowa. Wykonany hymn Nowowiejskiego: «Nasz Bałtyk» pod batutą samego kompozytora — był punktem kulminacyjnym obchodu. Wspólnie odśpiewanie przez tysięce głosów «Roty» zakończyło uroczystość.

Komitet zjednoczenia kresów wschodnich w Nowogródku.

(Koresp. wł. «Dzian. Wil.»).

Data 20-go bm. w Nowogródku odbył się zjazd powiatowy, zwołany przez grono osób miejscowych celem wyjaśnienia kwestji, czy powstanie komitetu zjednoczenia kresów wschodnich z całością Rzeczypospolitej jest potrzebem, czy też zbędnem ze względu na istnienie w powiecie Nowogródzkim organizacji Straży Kresowej, jak utrzymywali oponenci.

Na zjazd stawilo się około 500 osób z całego powiatu. Przewodniczył obradom p. Szuklewicz. Po przemówieniu wstępem p. Doma-gały zabrał głos sekretarz centrali wileńskiej p. W. Kryński, który przedstawił zgromadzonemu cele i zadania komitetu, poczem na jego propozycję postanowiono jednomyślnie zawiązać komitet powiatowy w Nowogródku oraz uchwalono szereg wniosków, związanych z organizacją komitetu. Liczne niefortunnych opozycjonistów zredukowała się ostatecznie do trzech czy czterech osób, które zresztą nie mogły mieć żadnego wpływu na wynik obrad wobec zdecydowanego stanowiska całego zjazdu.

W skład komitetu weszli z wyborów przedstawiciele miejscowej

inteligencji, duchowieństwa, rzemieślników i włościan okolicznych.

Po zakończeniu obrad uchwalono jednomyślnie przesłać Nacelnikowi Państwa i Marszałkowi Sejmowi następującą rezolucję:

«Zebrani na zjeździe z całego powiatu Nowogródzkiego w liczbie 500 osób w Nowogródku dnia 20 czerwca 1920 roku uchwalają co następuje:

1) Nacelnikowi Państwa i Wodzowi Nacelnemu Wojsk Polskich wyrażamy hołd i wdzięczność za wyzwolenie nas z niewoli bolszewickiej.

2) Bohaterskiej armji, osławiającej własną piersią domowe ogniska nasze, ostrzem bagnetu zakreślającej granice Rzeczypospolitej i krwawym wysiłkiem swoim budującej wielkość i potęgę Ojczyzny—ślemy wyrazy miłości i uznania.

3) W myśl odeswy Nacelnego Wodza, dające nam prawo wypowiedzenia swojej woli co do przynależności państwowej, stwierdzamy jednomyślnie, że wola naszą jest bezwarunkowe wcielenie Ziemi Kresowych do Państwa Polskiego. Jedynie takie rozwiązanie kwestji uważamy za zgodne z interesem Narodu Polskiego i zamieszkującej kresy wschodnie ludności.

4) Domagamy się zatem niezwłocznego wcielenia do Polski ziem nowogródzkiej łącznie z całą ziemią wileńską oraz wszystkich ziem, polskich ze względu na skład ludności lub kulturę swoją, oraz prosimy o rozpisanie w jaknajbliższym terminie wyborów do Sejmu warszawskiego.»

Z Mińska.

T—wo «Rozwój». W Mińsku powstaje przedstawicielstwo tego towarzystwa, które szczególnie w naszych stosunkach gospodarczych może przynieść kolosalne korzyści. Jeżeli zostanie ono postawione jak się należy i poprowadzone energicznie, wpłynie niewątpliwie na radykalną zmianę naszego handlu, przeważnie znajdujęcego się w rękach żydowskich. Może wtedy mniej często spotykać się będziemy ze smutnymi faktami sprzedawania swych nazwisk polskich na usługi podejrzanych kooperatyw żydowskich, gorzej niż dwuznacznych przedsiębiorstw, gdzie potrzeba firmy chrześcijańskiej, polskiej aby w danym razie za jakiś grubzy swindel kosztowy odpowiadał taki «krupny» pamieszczka, podczas gdy ukryty za nim żyd będzie spokojnie spożywał owoce swoich szachrajstw.

Słynny krach wiedeńskich banków, giełdy i przedsiębiorstw przemysłowych w 7-ym dekadzie naszego wieku dał nam jasny obraz podobnej polityki żydowsko-spekulacyjnej. Całe masy podpadłych hrabiów, księząt i szlachty z historycznymi nazwiskami (na szczęście, Polaków tam nie było prawie wcale), skazane wielkimi pensjami, poprzyjmowały stanowiska prezesów, dyrektorów, członków rad, zarządzających w przedsiębiorstwach, wprost fikcyjnych, gdzie chodziło jedynie o wypompowanie z łatwowiernej publiczności drobnych oszczędności, lokowanych w akcjach, o kursie, rosnącym z dnia na dzień.

Kiedy żydzi wzięli, co mieli wsiąć,—przezornie usunęli się, bądź do Ameryki, bądź gdziekolwiek bliżej, a arystokratyczny prezes i dyrektorowie szli do więzienia, lub kończyli samobójstwem.

Oby i miński epizod żydowsky nie na tem nie wysi, bo chyba wszyscy już dość wiedzą, że żydowska szałba, pomijając słaby zaszczyt, a niej płynący, zbyt bezpłaczny nie jest...

Teatr Polski, pod dykacją p. Skąpskiego po krótkiej przerwie rozpoczął przedstawienia. Należy przyznać, że p. Skąpski nie szczędzi starań ani pod względem samej gry artystów, ani w inscenizacji, aby teatr swój postawił na jaknajbardziej zadawalniającej stopie. Niestety jednak publiczność nasza, pozostaje wierna swym dawnym tradycjom i zbyt słabo swój teatr ojczysty popiera.

A jednak w pracy polskiej kresowej, dobrze postawiona scena ojczysta ma znaczenie kolosalne i niedocenianie tego pewnika może się fatalnie zemścić na dalszym rozwoju polskości w tutejszym kraju.

KRONIKA WILEŃSKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Agrypina.
 Jutro: Jana Chrzciciela.
 Pojutrze: Wilhelma.
 Wschód g. 3 m. 32.
 Zachód g. 8 m. 36.

— Wielki wioś w sprawie pożyczki państwowej odbędzie się w niedzielę dn. 27 go bm. o godz. 6 popoł. w sali Miejskiej, przy ul. Ostrobramskiej № 10. Wstęp na wiec bezpłatny. Przemawiać będzie wice-minister skarbu p. Rybarski, który specjalnie w tym celu przyjeżdża do Wilna. Udział jak najszerszych mas w tym wiece jest pożądaną, gdyż chodzi o pierwszorzędną sprawę, od której zależy byt naszej Ojczyzny. Pożyczka państwowa poruszyła całe społeczeństwo polskie, a zagranicą z uwagą śledzi za przebiegiem subskrypcji, gdyż jest to ni mniej ni więcej jak egzamin politycznej i ekonomicznej dojrzałości, jaki naród nasz składa, wyraz ufności jego, do własnej państwowości, wiary we własną lepszą przyszłość. Społeczeństwo krępowe nie powinno pozostać w tyle i tłumnie przybyć na wiec, w celu bliźszego zaznajomienia się ze sprawą z ust kompetentnych p. wice-ministra.

— Wigilia św. Jana. Przymiemy, iż dziś, o 4 ej rozpoczyna się zabawa dziecięca uroczystości wianków—między 5—6 g. po poł. Wiejski orszak wesoły przedzieje po głównych ulicach miasta i skieruje na zabawę—szeroki udział Am. Zw. Młodzieży Chrześc. bnda ogromne zainteresowanie. Moc ciekawych numerów sportowych, różne wyścigi, zawody... nawet w jedzeniu ciastek! Wianki — Sobótka — pochod — ognie dopelnia miłej zabawy — a więc do zobaczenia z całym Wilnem!

W razie deszczu zabawa odbędzie się 24 bm.)

— Wycieczka. Daś o g. 10 zrana (Bernardyński zauk 8, Ognisko) wycieczka po mieście łącznie z wycieczką maturalną warszawskich. Ci, którzy zrana nie

czytają gazet, mogą się zwracać wprost na Baksztę lub Rosę.

— Wianki w wigilię św. Jana urządzone przez młodzież akademicką w Werkach.

Zbiórka nad Wilją na przystani o g. 5 m. 45 wiecz.

Pożądane jest zabieranie ze sobą świeczek, sznurków i kwiatów.

— Rzemieślniczy bank ludowy spółdzielnie z ograniczoną odpowiedzialnością podaje do wiadomości tych co się zapisali na pożyczkę Państwową «Odrodzenia» w d. 3 maja r. b., aby się zgłosili po tymczasowe świadectwa do spółdzielni wie w wtorek, czwartek lub sobotę od 6 do 7. Spółdzielnia mieści się przy ul. św. Jańskiego 21.

— Tydzień Polskiego Białego Krzyża. Zarząd Polskiego Białego Krzyża w Wilnie co pewien czas umieszcza ściśle lizbowe sprawozdania ze swej działalności: ilu oddziałom wydane są ciepłe ubrania w zimie, ile kompletów bielizny, ilość produktów wysłanych na front; kosata utrzymania domu noclegowego dla żołniersy w Wilnie, szwalnie, gospody na froncie, następnie zapomogi, wydawane instytucjom pracującym dla żołnierza i t. d. Z tych sprawozdań mogła sobie publiczność wyrobić pojęcie czy praca P. B. K. jest pozyteczną. Obecnie P. B. K. staje się Centralą wszystkich instytucji pracujących dla żołnierza,—chodzi więc o wzmocnienie źródeł finansowych. Zarząd w tym celu postanowił urządzić szereg imprez dochodowych.

Tydzień P. B. K. rozpocznie się dn. 26 go czerwca odcytem pisma profesora Mościckiego, następnie będą specjalne przedstawienia w teatrach; wielka zabawa w ogrodzie, kabaret, podwiesiarek z tańcami, koncert, kwesta uliczna i obchód Gruwaldzki. Wierzmy, że publiczność wileńska tak zawse ofiarna, gdy idzie o pomoc naszem żołnierzowi pośpieszy chętnie i tłumnie. Bliższe szczegóły podamy w następnych numerach.

— Biuro propagandy Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża w Wilnie, prosi sz. publiczność o zwrócenie uwagi w czasie dzisiejszej zabawy w ogrodzie po-Bernardyjskim, na Kiosk Czerwonego Krzyża. Całokowoskie 20 mar. rocznie.

— Z Koła Polek. Na ręce Koła Polek napływają w dalszym ciągu ofiary na rannego żołnierza. Z kwesty w Bnwidziach—1773 m. Zarząd Koła Polek składa organizatorom i ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

— Kradzieże. Dnia 21 bm. o g. 9 rano do Komisariatu I Okręgu Policji zgłosił się Józef Zajęczkowski, zam. przy ul. Zawalnej № 38 i zameldował, że w nocy z dnia 20 na 21 zostało okradzione jego mieszkanie z różnych rzeczy na sumę 14820 mk.

Dnia 21 bm. o godz. 11-iej rano do Komisariatu 2 Okręgu Policji zgłosił się Adolf Leszczyński, zam. przy ul. Stowiańskiej № 29 i zameldował, że, podczas nieobecności, zostało okradzione jego mieszkanie z różnych rzeczy na sumę 38200 mk.

Dnia 21 bm. do Wydziału Kryminalnego zgłosił się Wierzbicki Wiktor, zam. w ul. Hrodyskiej, gm. Grodeckiej, pow. Wileńskiego i zameldował, że dnia 18-go kwietnia r. b. o godz. 12 w nocy ze stajni został skradziony koń jego i różne produkty spożywcze na ogólną sumę 56000 mk.

Dnia 22 bm. o godz. 8 rano zgłosił się do Wydziału Kryminalnego Szumski Juliusz, zam. przy ul. Niemieckiej № 12 m. 8 i zameldował, że dzisiejszej nocy został okradziony jego sklep spożywczy na sumę 15000 mk.

Z ruchu wydawniczego.

«Tygodnik Ilustrowany».

Opuścił prasę № 25 «Tygodnika Ilustrowanego», którego treść jest następująca: «Tragedja rośka polskiego» p. R., artykuł redakcyjny o «Tadensu Rittnerse i jego najnowszej powieści», «Duchy w mieście», początek powieści «Duchy w mieście», p. T. Rittnera, dalszy ciąg interesującego i subtelnego studjum literackiego Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. «Przed zbiorowem wydaniem dnia Reymonta» (cz. III), wiersz H. Zbierschowskiego: «Matec Polce», «Wystawa rzeźb Stanisława» Jackowskiego w Zachęcie p. Wład.

Waakiego (wraz z szeregiem reprodukcji), «Świadomość dziejowa jako wyłot ku słoncu» p. Z. Wasilewskiego, «Wystawa architektoniczna we Lwowie» p. Mięczyława Petersa, «Pierwszy bieg belwederski», «Zwycięzcy» p. Marję Sobanę, «Sztuka dziecka» p. St. Pleńkowskiego, dalszy ciąg powieści współczesnej E. Ligockiego Płomące Reimsa, «Proszę pana, czyśmy się takiej Polski spodziewali» (s cyklu «Rozmowy z rodakami» przez Angusta Chocimskiego, «Z działalności polskich granicznyc», «Odpowiedzi Redakcji», «Misszalniny literackie», «Bibliografja».

Teatr i muzyka.

Teatr Polski na Pohulance.

Dziś (środa) po raz pierwszy zabawna i pełna humoru komedia Bałuckiego «Klub kawalerów», która grana będzie następnie do piątku włącznie. W sobotę po raz ostatni «Papierowy kochanek», potem wejdzie na repertuar «Zemsta» Fredry.

Operetka polska.

Dziś ukaże się po raz 16-ty obfitująca w piękne melodie operetka Gilberta «Cnotliwa Zuzanna» z Z. Bonecka, Szoslandem i Zonerem w rolach głównych. Jutro, egzotyčna operetka Jonesa «Gejsza» z Z. Poraj-Cieśliewska, artystką teatrow warszawskich w roli Molly.

W przygotowaniu «Rozwódek» Falla.

Kurs walut

według notowań bankowych w Wilnie dn. 22 b. m.

W a l u t y	Kupowano
Ruble carskie (500)	240
" (100)	235
" (drobne)	150-225
" dumskie (1000)	50
" (250)	40
" Klerenki	13
Ost-ruble wielkie	400
" drobne	350
Marki niemieckie wielkie	400
" drobne	380
Korony	—
Franki (francuskie)	11-50
Dolary	145
Fanty szterlingi	600

Na giełdzie warszawskiej

dn. 21 bm.
 Ruble prawie bez zmiany.
 Ruble carskie w pięciusetkach 252—251.
 Ruble dumskie w tysiącach 73—71.
 Ruble złote 94.
 Franki francuskie 12.30—12.60.
 Fanty angielskie 605—590.
 Dolary Stan. Zjedn. 157—155.

GENY RYNKOWE.

Wtorek 22 czerwca.

Ceny na pudy Mk.

Zyto	260.00 »
Owies	200 »
Jęczmień	170.190 »
Kartofle	60.00—65.00 »
Groch	200—240.00 »
Bób	180—200.00 »
Brnkiew	45.00—50.00 »
Buraki	50.00 »
Marchew świeża pęczek	5.00—10.00 »
Otręby	90.00—100.00 »
Siano	15.00—16.00 »
Stoma	13.00—14.00 »

Ceny na funty

Mk.

Kasza jęczmienna	7.00—9.00 »
Penczak	9.00—10.00 »
Kasza gryczana	9.00—12.00 »
Fasola	10.00—12.00 »
Mąka pszenowa	15.00—19.00 »
Chleb razowy	5.50—9.00 »
" pytiowy	9.00—10.00 »
" pszen.	10.00—17.00 »
Mleko kw.	6.00—10.00 »
Masło	50.00—60.00 »
Ser wiejski	14.00—16.00 »
Smietana kw.	35.00—35.00 »
Jaj (dziesiątek)	27.00—30.00 »
Wolowina	28.00—30.00 »
Wieprzowina	35.00—40.00 »
Cielęcina	23.00—25.00 »
Baranina	30.00—32.00 »
Stonina	60.00—75.00 »
Kura żywa	100—120 »
Cielę żywy 4-tygod.	700.00 »
Drobne ryby	4.00 »
Cebula stara	15.00 »
Ogórki i szt.	6.00—10.00 »
Poziomki	12.00 »
Truskawki	13.00—15.00 »
Drzewo (wózek chłopski)	300.00—500.00 »
Cebula świeża	7.00—9.00 »
Czeresne	16.00 »
Agrest	15.00 »
Pietraszka	12.00 »

OFIARY

złożone w Administracji Dziennika Wileńskiego

Na Skarb Narodowy.

517 mk. 50 f. zebrane przez uczennice Szkoły Zawodowej im. Em. Dmochowskiej Stow. Naucz. Polsk. oraz i dziecinny zarobek od personalu nauczycielskiego tejże szkoły.

Do Koła Polek w dalszym ciągu napływają ofiary na rzecz rannego żołnierza. Zamiast kwiatów na grób ś. p. Olgierda Beniśławskiego, syna członkini Koła Polek, Sekcja Nieślątych Dochołów składa 250 mk. Od p. Filomeny Stankiewicz 155 mk. Od p. Iwantera 3 i pół arszyna merli opatrunkowej.

Wydawca w imieniu spółki wydawniczej:

Leon Perkowski.

Redaktor: Aleksander Zwierzynski.

KOSY SIERPY

po 115 mk. sztuka i

SIERPY

po 540 mk. tuzin

poleca najtaniej hurtowo w każdej ilości

Dział Handlowo-Towarowy

Pol. Tow. „DOSTAWA”

w Warszawie,

WIERZBOWA 8, Telefony 172-25 i 33-54.

Styryjskie marki „REDTENBACHERA”

Musztardę

w ładunkach wagonowych i na beczki po cenach konkurencyjnych

POLBCA:

DOM HANDLOWY „LECH”

NA KUJAWACH

Spółka z ogr. odpw.

W Włocławku. Adres telegr.: «LECH—WŁOCZAWEK».

Majątek ziemski kupię

od 12 — 20 włók z dobrym domem i otoczeniem możliwe najbliżej kolei, kompletnie zagospodarowany lub większy opuszczony w okolicach Wilna.

Szczegółowe oferty w Kioskuach, ul. Złota 4—6, pensjonat dla W. B.

Komisja Organizacyjna Związku Ziemiańców wileńskiego, Mińskiego i Brzeskiego oraz wszystkich ziemian na pierwsze walne organizacyjne zebranie dla rozpatrzenia i przyjęcia projektu statutu Związku. Zebranie odbędzie się w Wilnie 27 czerwca w lokalu Tow. Rolniczego (Zawalna 9).

„Nowe Życie”

Tygodnik Komitetu Zjednoczenia Kresów Wschodnich z Rzeczpospolitą Polską,

wychodzący w Grodnie pl. Batorego 8, jest najtańszym piśmem dającym do wzięcia ziem wschodnich do Polski.

Kosztuje miesięcznie 4 mk., kwartalnie 10 mk., półrocznie 20 mk., rocznie 40 mk.

Kto szczerze pragnie Wielkiej Zjednoczonej Polski niech czyta i rozpowszechnia „Nowe Życie”!

„SPRAWA”

Tygodnik, służący odrodzeniu narodowemu w duchu katolickim.

Najtańsze pismo dla inteligencji pod redakcją księdza posła d-ra Kazimierza Lutoszawskiego wychodzący w Warszawie co piątek.

Zawiera: kronikę sejmową—pisaną przez posłów, kronikę polityczną—pisaną przez wybitnych polityków, kronikę życia bieżącego—pisaną przez działaczy społecznych, kronikę ekonomiczną—pisaną przez ekonomistów, bogaty materiał publicystyczny.

W każdym numerze «Głupstwa Urzędowe», chroniące niedomagania naszej administracji lepiej od interpelacji sejmowych.

Obecne położenie s dzienników.

Prenumerata kwartalna tylko 24 marki.

Numer pojedynczy trzy marki.

Najtaniej w prenumeracie.

Przesyłać prenumeratę do Administracji: Warszawa: Wilcza 2—2, albo wpłacać w najbliższym urzędzie pocztowym na rachunek w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie № 65.

Tanio rozm. galanteryjne, p'śmienne i inne artykuły tylko w «Hermesa», Szopenowska 5.

BRYLANTY

złoto, srebro i biżuterję kupuje i placę najniższe ceny Jubiler CH. GLEZER,

ul. Wielka 56 (mag. z ulicy)

Zgubiono paszport za № 57529 na imię Aleksandra Apowicza. Odnieść ul. Włodzimierska 33, m. 4.

Poszukiwane są zumeblowane pokoje dla inteligentnego młodego małżeństwa bezdzietnego. Wiadomości w administracji.

Zgubiono papierośnicę srebrną pamiętkową. Uczciwego znalazcę uprasza się odnieść za sowitem wynagrodzeniem. Tombakowa 11—1.

Zgub. paszport Gity Kucew, odnieść Antokola 49—4

Zgub. paszport niemiecki na imię Marji Trojanowskiej. Odnieść: ul. Wiecka 43, apteka Ottowa.

Ogłoszenia hipoteczne.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Wilnie, na zasadzie art. 147 Ust. Hipotecznej ogłasza, że na dzień 16 października r. b. wyznaczony został termin zgłoszenia się do pierwotkowej regulacji hipotecznej niżej pomienionych nieruchomości:

1) Placu z zabudowaniami w Wilnie, ul. Gubernatorska № 6, prezt. 367 s. kw. należącego do Wincentego Wańkowskiego. (Hip. № 368). 2) Nieruchomości w Wilnie przy zaułku Nikedemskim № 28, prezt. 61 s. kw. gruntu dziedziczy z zabudowaniami, należącej w 13/14 częściach do Hipolity Ostromieckiej i obciąż. długiem, częścią. Wil. Bank. Ziem. w sumie 1300 rb. (Hip. № 377). 3) Folw. Czeszejki, prezt. 119 dz. pow. Oszmiańskiego, należącego do Aleksandra Safarewicza, obciążonego długiem, nal. Wil. Bank. Ziem. w sumie 8,748 rb. (Hip. № 402). 4) Placu z zabudowaniami w Wilnie przy ul. Konarskiego № 51, prezt. 872 s. kw. należącego do Marceli Juskiewiczowej i obciążonego długiem, zaciągn. w Wil. T-wie Kredyt. w sumie 13,391 rb. (Hip. № 416). 5) Folw. Górka pow. Wileńskiego, prezt. 45 dz. należącego do Tekli Pietraszkiewiczowej. (Hip. № 420). 6) Majątek Czuly, pow. Wileńskiego, prezt. 1033 dz. należącego do Ludomira Fowstańskiego i obciąż. długiem, zaciągn. w Wil. Bank. Ziemi. w sumie 47,800 rb. (Hip. № 423). 7) Folw. Gajzółka, Górne Korabelki, Dolne Korabelki i Gieralki, pow. Wileńskiego, gm. Rzeszańskie, prezt. 184 dz. należący do Józefa Łastowskiego. (Hip. № 425). 8) Placu w Wilnie przy ul. Szpitalnej № 9, prezt. 370 s. kw. należącego do Guttmanna i Chal Kirzerów i obciąż. długiem zaciągn. w Wil. Bank. Ziem. w sumie 18,000 rb. (Hip. № 426). 9) 4 dz. wydzielonych z majątk. Landwarowo, pow. Trockiego należących do Jana Feldmana, z których sprzedano 2 dz. Matulewiczowi. (Hip. № 428). 10) Placu w Wilnie przy ul. Chiwińskiej № 25, prezt. 122 s. kw. należącego do Władysława Araszkiewicz (Hip. № 431). 11) Maj. Olszew. z przyległościami pow. Święciańskiego, prezt. 3660 dz. należącego do Aleksandra Chomińskiego i obciąż. długiem na rzecz b. Banku Państwa w sumie 40,000 rb. (Hip. № 432). 12) 2 działki ziem w pow. Łódzkiej we wsi Wałkucie, prezt. 27 dz. należących do Wincentego i Marjany Romaszko. (Hip. № 435). 13) Majątek Rajce pow. Nowogrodzkiego, prezt. 732 dz. należącego do Warszycy hr. Puttkamera i obciąż. długiem Szlach. Bank Ziem. w sumie 24,400 rb. (Hip. № 436). 14) Placu w Wilnie przy ul. Żubrowej № 3, prezt. 162 s. kw. należącego do Anny Małachowskiej i obciąż. długiem należ. Janowi Witkowi w sumie 1,700 rb. (Hip. № 442). W oznaczonym dla regulacji terminie osoby interesowane winny się zgłosić do Kancelarii Hipotecznej w Wilnie w gmachu Sądów przy ul. S-tojerskiej № 36 z dowodami swych praw rzeczowych do nieruchomości, w przeciwnym zaś razie uważane będą, jakoby się rzekły prawa rzeczowe.

NA CZASIE!

POT WON

i niemiła

z nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im

powszechnie znany

„SUDORYN”

w pudełkach z siłkiem

wyrobu farmac. labor. „AP. KOWALSKI” w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedaw. w aptekach, składach aptecz. i perfumeryj. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Ostrzeżenie! Środki podobnych nazw należy odrzucić jako naśladowaństwa.

Dr. M. MIENICKI

Chor. skórne i weneryczne (Chew. 606 i 914) Ostrobramska 20/4, od 4 1/2—7 1/2.

Chłopak-pośługacz potrzebny zaraz do zakł. fot. J. Trzebny. Jagiellońska 8. Konieczne rekomendacje.

Geometra K. Czerniakiewicz. Wilno, Dominikańska 13—11 Roboty miernicze i parcelacyjne.

Nauczyciel gimnazjum poszukuje lekcyj matematyki na wieś. Wielka ul. № 29. Sklep p. Łapińskiej od 11—1.

Zgub. paszport za № 110032 na imię Józefy Stankiewiczówny. Odnieść do 8go cyrk.